

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/88186,Kolegia-ds-wykroczen-czyli-ludowa-sprawiedliwosc-po-13-grudnia-1981-roku.html>



Fot. z zasobu IPN

## ARTYKUŁ

# **Kolegia ds. wykroczeń, czyli „ludowa sprawiedliwość” po 13 grudnia 1981 roku**

## OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

**Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 13.12.2021**

Kolegia ds. wykroczeń były organami karno-administracyjnymi do końca 1982 r. działającymi przy urzędach gminnych, dzielnicowych, miejskich i wojewódzkich. Po zmianie z grudnia tegoż roku działały już tylko kolegia

rejonowe i wojewódzkie.

Rozpoznawały one sprawy o wykroczenia, czyli czyny zagrożone karą, które nie były przestępstwami. Po wprowadzeniu stanu wojennego mogły orzekać również w trybie przyspieszonym, przede wszystkim w przypadku wykroczeń przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu. I tak np. za udział w strajku albo akcji protestacyjnej władne były orzec karę aresztu do 3 miesięcy oraz grzywnę do 5 tys. zł, a od 7 czerwca 1982 r. nawet do 20 tys. zł, czyli niemal dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Za udział w strajku albo akcji protestacyjnej kolegia władne były orzec karę aresztu do 3 miesięcy oraz grzywnę do 5 tys. zł, a od 7 czerwca 1982 r. nawet do 20 tys. zł, czyli niemal dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

### **Wysoka wydajność struktury**

Kolegia ds. wykroczeń po 13 grudnia 1981 r. ukarały zdecydowanie więcej osób niż sądy cywilne i wojskowe. Do 1 listopada 1982 r. w trybie przyspieszonym stanęło przed nimi 176 757 osób, z czego karę aresztu otrzymało 6384 osób. 78,8% ukaranych nie przestrzegało godziny milicyjnej, 11,3% nie respektowało obowiązku posiadania przy sobie dowodu osobistego, a 3,2% represjonowano za udział w strajku lub akcji protestacyjnej. Z tego ostatniego powodu od maja do listopada 1982 r. ukarano 6147 osób. W tym przypadku karano głównie „za nieopuszczenie zbiegowiska”, w tym 604 osoby karami aresztu od 1 do 3 miesięcy oraz 5034 osoby karami grzywny od 1500 do 20 000 zł, z zamianą na areszt w przypadku jej nie opłacenia. Anegdotyczna stała się opinia, że „do skazania uczestników ulicznych manifestacji starczy jeden kamień i jeden milicjant”. Ogółem w stanie wojennym kolegia ds. wykroczeń za wykroczenia z dekretu o stanie wojennym ukarały 207 477 osób, w tym kilka

tysięcy osób karą aresztu, notabene kilkakrotnie więcej niż sądy cywilne.

Jak stwierdzał w raporcie dotyczącym pierwszego roku stanu wojennego Komitet Helsiński:

„Sposób prowadzenia postępowań przed kolegiami ds. wykroczeń, sposób orzekania przez te kolegia naruszał podstawowe zasady takich postępowań i orzekania o winie i karze”.

I dodawał:

„Dla uznania winnym nie zawsze potrzebne były dowody, wielokroć wystarczały jedynie poszlaki, niekiedy zaś, szczególnie w praktyce kolegów, i one stawały się zbędne”.

### **Jak to mogło wyglądać?**

Warto w tym miejscu przytoczyć kilka relacji, jak kolegia „wymierzały sprawiedliwość”. Jeden z zatrzymanych 31 sierpnia w Warszawie tak opisywał przebieg posiedzenia w jego sprawie:

„O godz. 13.00 zaprowadzono [mnie] na kolegium , na którym nie dano mi się wytłumaczyć. Na krzywe zeznanie świadka (milicjanta) powiedziałem, że kłamie, to wyprowadzono mnie niemal siłą z sali i po minucie czy dwóch wezwano i wyczytano wyrok”.

Inny człowiek, tym razem zatrzymany 14 października 1982 r. w Nowej Hucie, relacjonował:

„Kolegium odbywa się mechanicznie. Jest koło trzech minut na osobę. Siedzi facet i jak katarynka wypłuwa z siebie paragrafy. Trudno odróżnić słowa. Jako świadek występuje milicjant, który mnie katował. Mówi, że zaatakowałem jego i kolegów. Dostaję 3 miesiące aresztu z możliwością zamiany na grzywnę, ale nie

pozwalają mi wyjąć pieniędzy, które mam w depozycie”.

Z kolei zatrzymany 10 listopada 1982 r. na Nowym Świecie w Warszawie A.F. opowiadał:

„Akt oskarżenia zarzucał nam, że 10.11.[19]82 o godz. 15.00 widział nas świadek, gdy z tłumu rzucaliśmy kamieniami w funkcjonariuszy MO i samochody. Jest to oskarżenie sprzeczne, bezpodstawne i mijające się z prawdą, gdyż do godz. 15.00 byliśmy na zajęciach w uczelni, na co mamy świadków – tym bardziej, że z tym świadkiem nie było konfrontacji po zatrzymaniu. Moje tłumaczenia na kolegium nie dały rezultatu, po prostu wyrzucono mnie za drzwi i w konsekwencji zostałem ukarany grzywną w wysokości 18.150 zł”.

Tak na marginesie, stawianych przed kolegiami ds. wykroczeń nie informowano o przysługującym im obrońcy, więc, jak w opisanych wyżej przypadkach, bronili się sami. Inna sprawa, że – jak wspominał jeden z adwokatów broniących w sprawach politycznych w latach 80. – o ile przed sądami obrońcy mieli jakieś (z reguły minimalne) szanse na obronę, to przed kolegiami byli praktycznie bezradni. Jak stwierdzał Jerzy Andrzejewski, stanowiły one „straszak na zbuntowane społeczeństwo” i były „najbardziej bezpośrednią formą represji”.

Ogółem w stanie wojennym kolegia ds. wykroczeń za wykroczenia z dekretu o tym stanie ukarały 207 477 osób, w tym kilka tysięcy osób karą aresztu, kilkukrotnie więcej niż sądy cywilne.

Wiele z orzeczeń kolegiów było zresztą kuriozalnych. I tak np. 21 grudnia 1982 r. kolegium w Skierniewicach ukarało byłego przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Puszczy Mariańskiej Edwarda Małeckiego grzywną w wysokości 20 tys. zł. grzywny za to, że jechał przez wieś traktorem w czapeczce z napisem „Solidarność”.

Z kolei 23 stycznia 1983 r. kolegium ds. wykroczeń w Końskich w przypadku Leszka Majchrzaka orzekło 3 tys. grzywny za to, że „4.08.[19]82 r. o godz. 7.25 w Radoszyczach na przedniej szybie samochodu Fiat 126 p posiadał naklejoną naklejkę, której używanie jest zabronione”. Również jego ukarano za napis „Solidarność”.

Nie powinno to jednak nikogo dziwić, skoro, jak podsumowywał Komitet Helsiński:

„Podstawę działania kolegiów stanowią w praktyce wytyczne polityczne. Przepisy obowiązującego prawa o wykroczeniach i procedurze przed kolegiami odgrywają niewielką rolę”.

Ale w końcu przecież cały peerelowski „wymiar sprawiedliwości” w tym czasie tak funkcjonował, stając się jednym z filarów stanu wojennego.

COFNIJ SIĘ